



W dniach 20 – 21 maja w naszym seminarium odbyło się sympozjum naukowe. Jednym z prelegentów był ks. bp Antoni Koşa z Kiszyniowa. Ksiądz Biskup chętnie się zgodził opowiedzieć o życiu Kościoła w Mołdowie.

- Ksiądz Biskup jest po raz pierwszy na Białorusi. Bardzo proszę o kilka słów o sobie, aby nasi czytelnicy mogli się zapoznać z Księdzem Biskupem.

- Urodziłem się w Rumunii w 1961 roku. Moja rodzina jest bardzo religijna i duża. Jest nas ośmioro, trzech bracia są księżmi. Ja ukończyłem seminarium w Jasach (Rumunia). Biskup jaski w latach 90. zawiózł mnie do Mołdowy: wtedy były już możliwości, aby tam pracować. Zacząłem pracować jako wikariusz w Kiszyniowie. Po roku pracy zostałem proboszczem. Nie wiem, czy było coś podobnego w historii, lecz nuncjusz apostolski z Moskwy Colasuonno wyznaczył mnie na proboszcza przez telefon. Wtedy dzwoniłem mu, żeby powiedzieć, że parafia została bez proboszcza: proboszcz był z Rygi i postanowił wrócić na Łotwę. Ja powiedziałem, że dla tej wspólnoty potrzebny jest proboszcz, a on mnie zapytał, kim ja jestem. Wy tłumaczyłem, a on mi powiedział, że od dzisiaj ja będę proboszczem i w niedzielę mam ogłosić wszystkim parafianom, że nuncjusz mnie mianował proboszczem. W niedzielę sam siebie ogłosiłem proboszczem. Trudna była wtedy sytuacja, bowiem nie znałem jeszcze dobrze języka polskiego. Przez pewien czas starałem się tego języka nauczyć. Później szukałem księży i zaczęliśmy tworzyć inne parafie wokół Kiszyniowa. Dwóch księży utworzyło duże parafie w Biłcach i Nadniestrze. Od 1993 roku Jan Paweł II erygował Apostolską Administraturę w Mołdowie i wyznaczył mnie na administratora. Wtedy miałem 33 lata. Było mi bardzo trudno, bowiem nie miałem wielkiego doświadczenia, ale przecież to Pan Bóg mnie wybrał i znaczy, jest to Jego wola względem mnie, niegodnego. W słabości ludzkiej widać Wszechmoc Boga. Dla mnie to było najważniejsze: rozumiałem, dlaczego Pan Bóg mnie powołał. Dużo wtedy pracowaliśmy. Nikt nie wie, ile popełniliśmy błędów. W ciągu 7 lat tworzyłem wraz z księżmi różne parafie. W 2001 roku administraturę w Mołdowie podnieśli do rangi diecezji i zostałem mianowany na biskupa Kiszyniowa†

- Gdzie Ksiądz Biskup otrzymał Sakrę Biskupią?

- Sakrę Biskupią otrzymałem z rąk papieża Jana Pawła II w Rzymie.

- Jakie hasło jest w herbie Ekscelencji?

- „Omnia in Christi”. Chciałem tym podkreślić, że musimy być razem przy Chrystusie. W herbie swoim umieściłem także „Stela Maris”, żeby podkreślić duchowość swoją i moich ludzi, którzy zawsze mocno kochali Matkę Bożą, a także dwa klucze apostołskie, bowiem byłem administratorem apostołskim.

- Gdzie się znajduje kraj Księdza Biskupa?

- Mołdowa sąsiaduje z Ukrainą i Rumunią.

- Ilu liczy mieszkańców?

- 4 mln.

- Jaki w Mołdowie jest język państwowy?

- Rumuński.

- Ekscelencjo, bardzo proszę opowiedzieć o sytuacji Kościoła katolickiego w Mołdowie.

W słabości ludzkiej widać wszechmoc Boga

Wpisany przez ks. Павел Салабуда
07.06.2010 03:00

- W Mołdowie są większe miejscowości , gdzie mieszkają katolicy, np. około Bielca, gdzie jest 6 parafii. W Bielcach mieszka dużo Polaków, którzy tworzą 6 wspólnot. W każdej parafii jest jeden ksiądz oraz jest jedna parafia, którą prowadzą ojcowie franciszkanie.

- Ekscelecjo, ilu księży pracuje w Mołdowie?

- W Mołdowie pracuje około 20 duszpasterzy.

- Czy to są księża miejscowi?

- Na początku było 3 diecezjalnych kapłanów miejscowych, a teraz został tylko jeden, jest także kilku miejscowych sercanów.

- Czy są powołania wśród młodych ludzi?

- Jest dwóch seminarzystów w Jasach (Rumunia) i u o. sercanów w Stadnikach (Polska) też dwóch.

- Czy macie swoje Seminarium?

- Niestety, nie mamy. Młodych ludzi, którzy słyszą Boży głos w swoim sercu, wysyłam albo do Gródka (Ukraina), albo do Sankt – Petersburgu (Rosja) , albo do Rumunii. Wszystko zależy od tego, jaki język zna kandydat do kapłaństwa. Jeżeli jest to Mołdawanin, to wysyłam go do Rumunii.

- Ksiądz Biskup będzie wygłaszać referat na temat: „Jaki powinien być Kapłan?” Więc jaki powinien być kapłan w Grodnie, Kiszyniowie? Kapłan XXI wieku?

- Po tym, co słyszałem już tu na sympozjum, mogę powiedzieć, że kapłan powinien wrócić do Wieczernika i przyznać, że Jezus jest Jedynym i Wielkim Kapłanem, a wszyscy my uczestniczymy w Jego kapłaństwie. Nie powinno to nas (księży) przed ludźmi wywyższać, bowiem wszyscy jesteśmy narodem kapłańskim przez sakrament chrztu. Jeżeli kapłan będzie się oddalał od ludzi, to wtedy nie będzie jedności Chrystusowego Kapłaństwa. Każdy z nas ma swoją rolę w Mistycznym Ciele Chrystusa i my jesteśmy razem. W tym nam bardzo pomaga Matka Boża. Myślę, że kapłani trzeciego tysiąclecia powinni być kapłanami maryjnymi. Jeżeli kapłan kocha Matkę Bożą, to wtedy jest bliżej Jezusa.

- Ekscelencjo, proszę porównać Kościół w Mołdowie 20, 30 lat temu i teraz. Czy się rozwija?

- Przez to, że nasza diecezja jest mała, to wszystko widać - i dobre, i złe sprawy. I oczywiście, rozwój jest zauważalny. Bowiem powstaje to, czego tam nie było: parafie, kościoły, nowe struktury. Uważam, że powinniśmy unikać jednego niebezpieczeństwa: nie wolno za szybko się rozwijać. Bowiem to, co nam daje się za szybko i jest łatwe, może później nam zaszkodzić. Dzisiaj moim obowiązkiem jest pogłębiać wiarę, kreować dojrzałego, wierzącego człowieka. Dlatego chcemy utworzyć instytut katechetyczny dla osób świeckich. W tym wszystkim myślę nie tyle o rozwoju ilościowym, lecz przede wszystkim - jakościowym.

- Jakie są życzenia Księdza Biskupa dla wiernych na Grodzieńszczyźnie i całej Białorusi?

- Podziwiam ten wierzący naród na ziemi grodzieńskiej i zachwycam się im. Chociaż dużo jeszcze gdzie nie byłem w waszym kraju, lecz tam, gdzie byłem, to widzę ten młody Kościół na Białorusi. Chciałbym, aby Mołdowa była taka sama. Życzę, aby ludzie nigdy nie bawili się swoją wiarą: to jest najcenniejszy skarb i trzeba o ten skarb mocno i nieustannie dbać. Dar wiary jest najcenniejszy, ale można go łatwo stracić. Chrystus każdego z nas kocha. PozwólmY sobie oddać się Jemu, aby On nas poprowadził.

- Dziękuję, Księżu Biskupie, za rozmowę.